

Gazociąg „Sojuz” – największa inwestycja siedmiu krajów RWPG – może już transportować rocznie 18 mld m sześć. gazu ziemnego.

SESJA OJA

W stolicy Tanzanii zakończyła się XXXIII zwyczajna sesja Komitetu Wywolenczego Organizacji Jedności Afrykańskiej (OJA).

FEDERACJA KOSMONAUTYKI ZSRR

W Związku Radzieckim utworzono federację kosmonautyki ZSRR. Grupa ona naukowców, konstruktorów, wynalazców, kosmonautów, weteranów techniki rakiętowo-kosmicznej, pisarzy i dziennikarzy piśmiennych na temat kosmiczne.

CZWORACZKI W NRD

Jak podaje agencja prasowa ADN, w czwartek w szpitalu w Magdeburgu 18-letnia obywatelka NRD urodziła czworaczki – wszystkie dziewczynki. Urodziły się one o 7 tygodni przedwcześnie.



Stocznia im. Komuny Paryskiej w Gdyni.

Fot. M. Zarzecki

Dobry rok PLO Handel idzie za banderą

Polskie Linie Oceaniczne należą do największych w świecie armatorów specjalizujących się w przewozach ładunków drobnicowych. Flota, licząca pod koniec 1978 roku 172 statki o nośności 1,090 tys. ton, regularnie obsługuje prawie 500 portów w 100 krajach świata.

Pomimo trudnej sytuacji na międzynarodowym rynku żeglugowym i silnej konkurencji gdański armator w 1978 r. osiągnął dobre wyniki. Statki PLO przewoziły około 4,7 mln ton ładunków, za które przedsiębiorstwo uzyskało prawie 15 mld zł wpływów.

Wiercenia geologiczne



Na terenie Karpat i Podgórze prowadzone są wiercenia geologiczne. Jasieńskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Nafty i Gazu drąży łącznie ponad 160 km otworów poszukiwawczych rocznie.

Na plażę



Dookoła stale zima, a w Paryżu już odbywają się pokazy mody na lato. Oto kostium kąpielowy w kolorze czarno-białym.

88 posiedzenie

Komitetu Wykonawczego RWPG

Wypowiedź wicepremiera F. Kaima

Po zakończeniu 88 posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG stały przedstawiciele rządu PRL w RWPG, wicepremier Franciszek Kaim oświadczył moskiewskiemu korespondentowi PAP: – Zakończono w czwartek 88 posiedzenie Komitetu Wykonawczego RWPG w Moskwie obradowało w 30 lat od momentu powołania pierwszej ekonomicznej organizacji krajów socjalistycznych – Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

WIECZÓR WYBIEŻA

GDĄŃSK – Sopot – GDYNIA

Nr 14 (6857) 19, 20 i 21 stycznia 1979 r. Cena 1 zł

Typowe hale przemysłowe, estakady dla fabryk domów, pawilony handlowe

„Powtarzalne” konstrukcje o uniwersalnym charakterze

Typowość, powtarzalność – tak korzystne w produkcji rozmaitych wyrobów – to również cechy stalowych konstrukcji hal przemysłowych systemu „Mostostal”.

Typowość, powtarzalność – tak korzystne w produkcji rozmaitych wyrobów – to również cechy stalowych konstrukcji hal przemysłowych systemu „Mostostal”.



Na Odrze koło Katowic saperzy rozpoczęli kruszenie lodu materiałami wybuchowymi, by uchronić istniejący tu jaz przed zniszczeniem zatorów lodowymi.

Wezwanie Chomeiniego do demonstacji

Opozycja irańska nie daje szans nowemu rządowi

W Iranie panuje napięta sytuacja. Dziś we wszystkich miastach irańskich mają odbyć się masowe procesje religijne, gdyż w dniu tym przypada ważne święto muzułmańskie. Agencje prasowe w doniesieniach z Teheranu podkreślają, że opozycja za mierza przekształcić procesje w demonstracje poparcia dla przebywającego na emigracji przywódcy szyickiego ajatollaha Chomeiniego i że mają one mieć charakter antymonarchistyczny, wymierzony przeciwko szachowi.



Przywódcą irańskich szyitów ajatollah Chomeini, który przebywa na dobrowolnym wygnaniu we Francji.

Japończyk płynie dookoła świata

Wczoraj w samotną 3-letnią podróż jachtem dookoła świata wyruszył 33-letni japoński żeglarz Takachiko Taniguti z rodzem z miasta Kamiofuka w prefekturze Sajtama. Taniguti wyruszył z portu Tatejama i obrał kurs na Madagaskar na Oceanie Indyjskim. Żeglarz przez Ocean Atlantycki, Kanał Panamski i Pacyfik zamierza powrócić do Japonii dopiero w styczniu 1982 roku.



CF-Photofax

Fachowcy najbardziej cenią sobie w tych konstrukcjach to, że można je ustawiać w dowolnych układach, zależnie od potrzeb danej branży. Cechuje to zwłaszcza jeden specyficzny rodzaj hal opracowany przez specjalistów z Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Konstrukcji Metalowych „Mostostal” w Warszawie i sprawdzony i wdrożony do seryjnej produkcji w chojnickiej wytwórni. Charakteryzuje się on swoistą budową „klockową”, umożliwiając zblokowany montaż całych połaci dachowych, łącznie ze wszystkimi instalacjami podwieszonymi do dachu. Stosując te konstrukcje (tzw. szedowe), można zmontować całą halę co najmniej dwukrotnie szybciej, niż w przypadku rozwiązań tradycyjnych.

Doskonałe rezultaty przyniosło zastosowanie tych hal na budowie kompleksu „Ursusa”. Tysiące ton konstrukcji scalono w hale przemysłowe z zegarmistrzowską dokładnością. Dobra opinia o tutejszych wyrobach mają także ludzie z Huty „Katowice”, wdzienic szczególnie załozdze z Chojnicy za jej skuteczny, ogólnopolski apel o przyspieszenie dostaw elementów dla wielkiego pieca nr 11. Odbiorcami konstrukcji „Mostostal” są i inne wielkie budowy przemysłowe, jak zakłady chemiczne „Police II” czy Belchatów. Importuje je również radziecki kombinat maszynowy w Swierdłowsku na Uralu.

Wytwórnia w Chojnicach wysłała w br. na budowy w kraju i na eksport łącznie 44 tys. ton konstrukcji. „Powtarzalne” wypróbowanej jakości stalowe konstrukcje z „Mostostal” mają charakter uniwersalny i jako takie – zdawa-

łyby się – powinny być stosowane przez wszystkich inwestorów. Tymczasem; jak poinformowano, dzień nikarza PAP w Chojnicach, w wielu biurach projektowych „śleczy się” nadal nad opracowaniami indywidualnymi, co kosztuje nie mało czasu i pieniędzy. Czy nie warto jednak sięgnąć po gotowe już rozwiązania – systemu „Mostostal”, umożliwiając ustawianie obiektów w dowolnych układach.

Wędkarzom zima nie straszna



Mróz, śnieg i wiatr nie odstraszą najmniejszych amatorów wędkowania. Wystarczy tylko wiewiercić w lodzie nieduży otwór, włożyć do ręki krótki „bam-bus”, trochę żyłki, haczyk, spławik. Potem wygodnie spocząć na rozkładanym krzeselku i... czekać.

Allach nie pozwoli zginąć...

W ogrodzie z tropikalnej dżungli (Korespondencja z Maroka) O najpiękniejszej plaży w okolicach Rabatu, słynnej Plage des Nations będzie i 30 kilometrów. W połowie drogi, w Sidi Bouknadel, jest ogród egzotyczny, jedyny w swoim rodzaju nie tylko w Maroku, ale i w państwach Maghrebu.

W KRAJU

NOMINACJE PROFESORSKIE W BELWEDERZE

Rada Państwa na wniosek prezesa Rady Ministrów przyznała tytuły profesora zwyczajnego 43, a profesora nadzwyczajnego 74 osobom. 18 bm. spotkali się oni w Belwederze, by tradycyjnym zwycięzcom odebrać z rąk przewodniczącego Rady Państwa – Henryka Jablonskiego nominacje profesorskie.

20 ROCZNICA ZWYCIESTWA REWOLUCJI KUBAŃSKIEJ

Socjalistyczna Kuba obchodziła niedawno swoje narodowe święto – 20 rocznicę zwycięstwa rewolucji. Z tej okazji 18 bm. w Teatrze Polskim w Warszawie odbył się uroczysty koncert, zorganizowany przez Ogólnopolski i Stołeczny Komitet FJN. Udekorowaną flagami obu krajów salę teatru wypełnili mieszkańcy Warszawy, przedstawiciele zakładów przemysłowych i instytucji, reprezentanci świata nauki i kultury, młodzież.

Iznow minął tydzień

Dobiega końca kolejny tydzień. Przyniósł on wiele wydarzeń krajowych i zagranicznych. Najważniejsze z nich przypominamy w skrócie.

U nas

17 stycznia minęła 34 rocznica WYZWOLENIA WARSZAWY. Z tej okazji odbyły się w stolicy uroczystości, podczas których przypomniano bohaterów walk o wyzwolenie polskiej stolicy z rąk niemieckiego hitlerowca, który odbudowę miasta zniszczonego w 1939 roku, rozpoczął od odbudowy fabryk, a także obojczych i tak dalej.

W fabrykach i przedsiębiorstwach odbywają się konferencje samorządu robotniczego. Przedstawiciele zakładów zatwierdzają plany produkcyjne 1979 roku, zastanawiając się nad lepszym wykorzystaniem surowców, maszyn, czasu pracy, oceniamy swoje możliwości, wytykają niedociągnięcia i braki w organizacji produkcji.

BIURO POLITYCZNE KC PZPR na posiedzeniu 16 bm. rozpatrzyło i zaakceptowało wstępne kierunki i zadania polityki zagranicznej PRL w 1979 r. oraz zapoznało się z oceną realizacji zadań w leśnictwie i przemyśle drzewnym w bieżącym 5-leciu.

1 sekretarz KC PZPR EDWARD GIEREK przyjął dowódcę X zmiany POLSKIEJ WOJSKOWEJ JEDNOSTKI SPECJALNEJ w Dorożnych Siłach Zbrojnych na Bliskim Wschodzie płk mgr. inż. Romana Hibię i sekretarza komitetu partyjnego jednostki płk mgr. Wiesława Stanisławskiego.

15 bm. EDWARD GIEREK przyjął nowo wybranego przewodniczącego Zarządu Stowarzyszenia „PAX” Ryszarda Reiffa. Przedstawił on zamierzenia kontynuacji dotychczasowego dorobku stowarzyszenia.

Rozpocznają się zebrania sprawozdawcze w wszystkich podstawowych ogniwach PZPR. Podczas tych zebrań odbywa się przeniesienie treści XIII Plenum KC na grunt poszczególnych środowisk.

Dobre wyniki PLO

(Dokończenie ze str. 1)

towarowej, uzyskali 55 proc. globalnych wpływów osiągniętych przez całą flotę.

Większość przewozów odbywa się statkami PLO, a w 1978 roku 52 proc. towarów przewiezionych statkami tego armatora przypadło na polskie centrale handlu zagranicznego.

I dziś nie traci na aktualności hasło, że handel idzie za banderą. Przed rok uruchomiono linie do portów południowego Pacyfiku, obejmująca zasięgiem porty Nowej Zelandii, Nowej Kaledonii, Fidżi, Haiti i innych wysp Polinezji. Wymiana handlowa Polski z tymi krajami, z wyjątkiem Nowej Zelandii, praktycznie nie istnieje. W ostatnich latach zasięg linii afrykańskich powiększono o porty Angoli, Mozambiku i Republiki Malgaskiej. Potrzeby handlu zagranicznego przyspieszyły także zamianę wielu linii konwencjonalnych na kontenerowe, m. in. takich, jak linia Gdynia - Hull oraz linie łączące Szczecin z Londynem, Kopenhagą, Oslo i portami południowej Finlandii.

Na trasę australijską wprowadzono semi-kontenerowe „Profesor Szafera” i „Józef Conrad Korzeniowski”. Analiza ekonomiczna pierwszej podróży „Profesor Szafera” przelała oczekiwania. Statki konwencjonalne drogę z portów australijskich do polskich pokonują w ciągu 65-85 dni, tymczasem przewóz 388 kontenerów ze skorąmi i węgla z Melbourne do Gdyni trwał 29 dni i 2 godziny.

JOLANTA NAPRUSZEWSKA

Bal Prasy 79

już za 2 tygodnie - 3 lutego br. - w Grand Hotelu w Sopocie

Orkiestry, konkursy, wybrane królowe balu, loteria oraz inne niespodzianki.

Karty wstępu na Bal Prasy pok. 214 na II p. w Domu Prasy w Gdańsku - od poniedziałku 23 bm. w godz. 11-16.

SPRAWY I SPRAWKI

DIAMENTOWE GODY

Rzadki jubileusz - 60 lat małżeństwa obchodzili Blandyna i Bronisław Kiedrowicze, mieszkający wsi Pawówek pod Chojnicami (woj. bydgoskie). Przez całe niemal życie - z wyjątkiem okresu okupacji, kiedy to wywiezieni zostali na roboty przymusowe - prowadzili wzorowo 8-hektarowe gospodarstwo.

Diamentowi jubileuszy otrzymali wiele serdecznych życzeń i kwiatów od licznej rodziny, sąsiadów i przedstawicieli władz gminnych.

WATAHY WILKÓW W OKOLICACH PRZEMYSŁA

W okolicach Przemyśla, w lasach nie opodal Krasiczyna i Podlaska, pojawiły się groźne watahy wilków. Wygłodniałe zwierzęta, którym mocno dękało tegoroczna mroźna i śnieżna zima, czynią спустoszenia wśród zwierząt polnych. Służba leśna niemal każdego dnia znajduje w lasach szczeniaki saren i jeleni, zagryzionych przez te drapieżniki.

Nocami wilki podchodzą także pod zabudowania wiejskie i porwają zwierzęta domowe.

Bliski Wschód

* Izraelski atak na obozy uchodźców w Libanie * Program polityczny Palestyńczyków * Zaskakujące spotkanie

W nocy z czwartku na piątek wojska izraelskie zaatakowały obozy uchodźców palestyńskich w południowym Libanie leżące na północ od rzeki Litani. Atak ten, poprzedzony półgodzinnym ostrzałem artyleryjskim, był pierwszym uderzeniem wojsk lądowych Izraela na południowe palestyńskie obozy uchodźców podczas trwania wojny.

Po katastrofie autobusowej w Gdańsku

* Komunikat komisji, powołanej przez wojewodę gdańskiego * Ranni wracają do zdrowia

Wczoraj po południu odbyło się ostatnie posiedzenie komisji, powołanej decyzją wojewody gdańskiego, w skład której wchodził rzeczoznawca reprezentujący m. in. Wydział Komunikacji UW, milicję i PKS. Oto treść komunikatu przekazanego do wiadomości prasy, radia i TV: Komisja powołana dla ustalenia przyczyn wypadku dokonała szeregowych oględzin miejsca zdarzenia, uszkodzonego autobusu oraz była obecna przy eksperymencie mającym na celu ustalenie okoliczności wypadku. Ponadto zapoznana się z dokumentacją fotograficzną-poglądową, wypowiedziami poszkodowanych pasażerów autobusu oraz innych osób przesłuchiwanych w toku prowadzonego śledztwa.

RWPG

(Dokończenie ze str. 1)

Rada ds. naszej gospodarki podstawowa rolę odegrały dostawy surowców oraz maszyn i urządzeń ze Związku Radzieckiego. Obrady 88 posiedzenia Komitetu Wykonawczego RWPG, służyć miały ustaleniom poszerzających procesy specjalizacji produkcji, np. urządzeń dla elektronicznych budowniczych w krajach RWPG. Przewiduje się, że do 1990 r. w poszczególnych krajach wybudowane zostaną przy wykorzystaniu dostaw urządzeń wytworzonych w ramach specjalizacji produkcji - elektroniczne urządzenia o łącznej mocy 37 tys. MW. Na terytorium ZSRR wzniesione zostaną przy udziale zainteresowanych krajów, w tym Polski, dwa tego typu obiekty o mocy po 4 tys. MW każdy.

Dokonano także przeglądu prac związanych z przygotowaniem niektórych konkretnych porozumień, ujętych w wieloletnich kierunkowych programach współpracy, których realizacją stworzy krajom uczestniczącym w tych działaniach, a więc również i Polsce, możliwości uzyskania zwiększonych dostaw surowców i materiałów w perspektywie 10-15 lat.

Rozmawiał: JERZY GRZYWA

Statki PZB pomagają Policom

W Zakładach Chemicznych w Policach k. Staszowa w wyniku ostatnich zakłóceń transportowych powstał „korek”. W magazynach tych zakładów znajduje się aktualnie ok. 25 tys. ton noworocznych zajmując powierzchnię składowania i utrudniając dalszą rytmiczną produkcję.

Do rozładowania owego „korka” pospieszły z pomocą statki Polskiej Żeglugi Bałtyckiej w Kolobrzegu. Ostatnio przy nabrzeżu barkowym Polic statek PZB „Emilia” załadował 360 ton noworocznych przewożąc je do portu w Kolobrzegu. Statek „Emilia” wóz będzie nowowy z kombinatu również do portów w Darłowie, Uście i Władysławowie. Ten rodzaj transportu wspierac będzie także następna jednostka PZB - „Flora”.

„Cichy, spokojny Sztokholm”

kaleki. Wola jeździć autobusami, bojąc się narazić na niebezpieczeństwo. Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

„Cichy, spokojny Sztokholm”

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

biętych lub obrabowanych z pięknym. Większość z nich zwolniła się potem z pracy, mając po prostu dość... Władze załagodziły nastroje o bitniczności skierowaną do metra dodatkowych posiłków policyjnych. Skonieczni są jednak na 15 funkcjonariuszach, ponieważ komenda stoleczna nie była w stanie odele-

Z obrad Egzekutywy KW PZPR

Zakład pracy - wychowawca

Praca ideowo-wychowawcza największych przedsiębiorstw Trójmiasta była tematem obrad wczorajszej Egzekutywy KW PZPR w Gdańsku. Kanwą obrad były badania przeprowadzone swego czasu przez zespoły powołane przez Wydział Pracy Ideowo-Wychowawczej KW. Zespoły te przeprowadziły w kilku stacjach, obu portach i przedsiębiorstwie rybackim analizę skuteczności działalności ideowo-wychowawczego. Badaniemi takimi objęto ogółem 65 tys. pracowników, w tym 14 tys. członków partii. Jakże wnioski przyniosły te sondże?

Zakłady pracy stoją w zasadzie właściwie formy i metody działania ideowo-wychowawczego wobec załóg. Do szczególnie cennych można zaliczyć m.in. system wyróżniania pracowników Stoczni Południowej, realizację programu adaptacji społecznej i rozwoju zawodowego nowych pracowników, a także w kilku przedsiębiorstwach - program humanizacji pracy.

Jest oczywiste, że zakład pracy nie może ograniczać się wyłącznie do zadań produkcyjno-ekonomicznych. Właśnie zakład pracy może skutecznie kształtować odpowiedzialność.

Załoga „Garwolina” dla sierot po marynarzach

Członkowie załogi statku PLO „Garwolina”, którzy w sylwestrową noc ofiarom uczestniczyli w akcji ratowania 12 marynarzy z holenderskiego statku „Anna Broere”, otrzymali oprócz wielu słów uznania i podziękowania od armatora również nagrodę pieniężną do podziału w wysokości 50 tys. złotych.

Załoga „Garwolina” na specjalnym zebraniu jednomyślnie postanowiła przekazać wspomnianą kwotę (podobnie jak kapitan statku, który otrzymał osobną nagrodę) na pomoc dla sierot po polskich marynarzach, którzy zgineli pełniąc służbę na morzu. Załoga „Garwolina”, zawiadamiając o swojej decyzji podkreśliła, iż fakt uratowania całej załogi ms. „Anna Broere” jest dla niej wyjątkowo satysfakcją.

Allach nie pozwoli zginąć...

butelki zapala się pozyskanie lasu, na skutek działania promieni słonecznych. We Francji, na południu, stale płoń lasy. Nikt nam nie umiał odgadnąć, że dzieło nie do tyrania. A może przesycone żywica drzewa i liście są to mniej łatwopalne?

Na płoty, o tej „zimowej” już porze pustki. Rośliny, przylpłyśmy i odpowymy ocean wali potężnymi falami o piasc. Waga żelaznego smialka z nóg. Jakże więc się to kapka? A owszem, kapka się w oceanie mażna, ale w zaciężnych zatoczkach, oslonionych skałkami. Albo jeszcze prościej, w basenie luksusowego hotelu Firdous, tu właśnie na płoty, że 10 dirhamów (czyli za dwa dolary). Tyle kosztuje wstęp na basen.

Wracemy drogą okrężną, przez lasy karkowe. Z zaciękamiemy oglądamy gąbkiaste warstwy kory, ściąganej tu raz na dwa lata z niewysokich drzew. Fachowcy twierdzą, że druga i kolejna warstwa są lepsze od poprzedniej. Stąd właśnie sprzedawamy też surowiec do Polski. A jak wygląda samo drzewo? Jest twarde, jak dąb. I dlatego, tłumacząc z francuskiego, nie powiedziałobyśmy „drzewo karkowe” lecz „dąb karkowy”.

Pod drodze mijamy ogromne kaktusy o płaskich jak łapy liściach, gęsto naszpikowanych długimi kolcami. Drżani, są przystrzeżone na czernow. To nie kwiaty jednak, lecz owoce kaktusa. Zerwać ich góra nie mażna, gdyż kują półtorwie. Niedaleko mały chłop-

piec, z pobliskiego osiedla, z potykaniem podobnym do wędkarstwa, z rzucaniem żabinek sznurka i co tuż zrywają czerwone owoce z kaktusa. Mażna im prawie całe waderka. Cestuje nas z ochotą. Raczejmy nożem twardą skorórkę i zjadamy żółtoróżowy miąższ. Mięko to trochę, ale słodkie. Dajemy chłopcu dirhama, który dziękując nam uśmiechem „barak al-fahouk”.

Towarzystwo nam Mahomed, jak zwykle wyjaśnił i komentuje zarazem: - Bo to jest wspaniały kraj! Chcecie coś kupić w sklepie, a nie stać was na kieszonki i noka są żyłki, idziecie kawałek za miasto, gdzie rosną kaktusy. Zerwiecie trochę owoców i tarzacie się pożywić. A jeśli popracujecie przy tym, jak ten chłopiec, to maże i sprzedacie jakiemuś turyście za parę dirhamów. Tak czy owak, Allach nie do wam zginąć.

ZDZIŚLAW PIS

„Wieczoru Wybrzeża”

Pasażerowie objęci ubezpieczeniem

Napływające do redakcji kuponny konkursowe i listy od Czytelników dowodzą, że inicjatywa zimowego autostopu podjęta przez redakcję „Wieczoru Wybrzeża” spotkała się z uznaniem mieszkańców Trójmiasta.

Przypominamy, że wśród uczynnych kierowców, którzy nadesłali kuponny, publikowane na naszych łamach, rozlosowano zostanie 10 nagród rzeczowych po 1000 zł każda. Informujemy również, że objawiające nadal decyzja PZU, w myśl której kierowcy pojazdów samocho-dowych mogą bez obaw przewozić osobę, oczekując na drogach oraz innych pasażerów, bowiem obejmuje ich auto-matycznie obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne.

W lipcu 1978 r. na kongresie młodzieży organizacji szwedzkiej partii socjaldemokratycznej przewodniczący tej partii, Olof Palme powiedział m. in. o losach ludzi, którzy zepchnięci zostali poza nawias normalnego życia. Powiedział wówczas: „Ludzie ci nie mogli sobie znaleźć miejsca w społeczności, która nie zapewniła im odpowiedniego startu życiowego. Drylowali! bezradnie w rzeczywistości, nacechowanej bezrobociem i narkomania. Byli właścicielami z górą skarżem, ponieważ nie potrafiliśmy im podać pomocnej dłoni. Ich klęska jest klęską naszego społeczeństwa”.

W tym samym mniej więcej czasie znany socjolog szwedzki, Torngy Peterson pisał: „Wiemy, że gros młodzieży podpadającej w konflikt z prawem rekrutuje się spośród najniższych, uposledzonych klas społecznych. Wiemy również, że grupy te znajdują się w najgorszym położeniu gdy chodzi o możliwości kształcenia, uczestnictwa w życiu kulturalnym, obrony przed destrukcyjnym działaniem praw rządzących systemem kapitalistycznym. Wiemy, ale jak dotychczas nie potrafimy temu przeciwdziałać”.

ANDRZEJ NOWICKI

KUPON KONKURSOWY WIMOWY AUTOSTOP „WIECZORU WYBRZEŻA” Kupon dla kierowcy. Imię i nazwisko kierowcy: Adres: Nr rej. samochodu: Miejsce pracy:

Jednym z najpiękniejszych zaułków starego Gdańska, w którym zachowała się atmosfera przeszłości, jest ulica Mariacka. Aż do czasów ostatniej wojny nie istniało tu przejście z ulicy Św. Ducha na Chlebniczkę, wzdłuż tylnej ściany kościoła i plebanii. To już dzieło współczesne — po prostu odbudowane za czasów Głównego Miasta postanowiono odsonicować fasadę gotyckiej świątyni, a równocześnie stworzyć naturalny ciąg dla komunikacji pieszej. W ten sposób Mariacka uzyskała dogodniejsze połączenie z innymi arteriami Głównego Miasta.

Kiedyś była po prostu ślepią uliczką — kończącym się przy kościele, a z drugiej strony zamkniętym ścianą Bramy Mariackiej — tuż nad wodami Motławy. Może właśnie dlatego najdłużej ocalała swoje naturalne i szczególne piękno, kiedy to — po zajęciu Gdańska przez Prusaków zaczęło systematycznie niszczyć jego urode, przede wszystkim usuwając tak typowe dla grodu nad Motławą przedproza.

Ubolewał nad tym zniszczeniem znany historyk literatury polskiej i rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego Stanisław Tarnowski, pisząc sto lat temu w listach z Pomorza, że widocznie magistrat Gdańska wypowiedział wojnę przedprozom.

.....Anglicy poznawali się na oryginalności i wdzięku samej rzeczy i na tym, że płaskożebny poręcz kamienny byłaby bardzo ładnie, a poręcz żelazne niezadko są archytekciami śląskiego kunsztu, wykonują je masami, ładują na okrety i przyjeżdżają do swoich castellów, manorów i ałbowców. Z tego wynika, że ich coraz mniej, że na niektórych ulicach nie ma ich już wcale.....

Pod koniec swego wywodu, Stanisław Tarnowski stwierdza z ukontentowaniem, że przecież znalazł jeszcze przedproza — częściowo na Długim Targu, częściowo na Piwniej, no i oczywiście w całości na Mariackiej.

„Srebrna uliczka” Głównego Miasta

WOJNA obszała się okrutnie z tą urokliwą uliczką gdańską. Zachowały się zdjecia dokonane przez łuk Bramy Mariackiej, ukazające ruinę. Ale już w tym czasie, gdy dokonywano tych zdjęć, w pracowniach historyków sztuki i architektów rozdziała się wizja odbudowy, a tacy fanatycy wskrzeszenia miasta z ruin jak profesor Jan Kilarski, profesor Jan Barowski, magister Mieszkowski czy „rezydujący” w Władzynie Włodzisław Sypniewski — wiaśnoscze wyznosił z ruin poszczególne elementy ornamentów i ozdób, skąd dając je w kościele Świętego Jana, gdzie uczyniono centralne lapidarium, albo w Katowini — gdzie właśnie rezydował pan Sypniewski, strzegący odgruzowanych skarbów kultury.

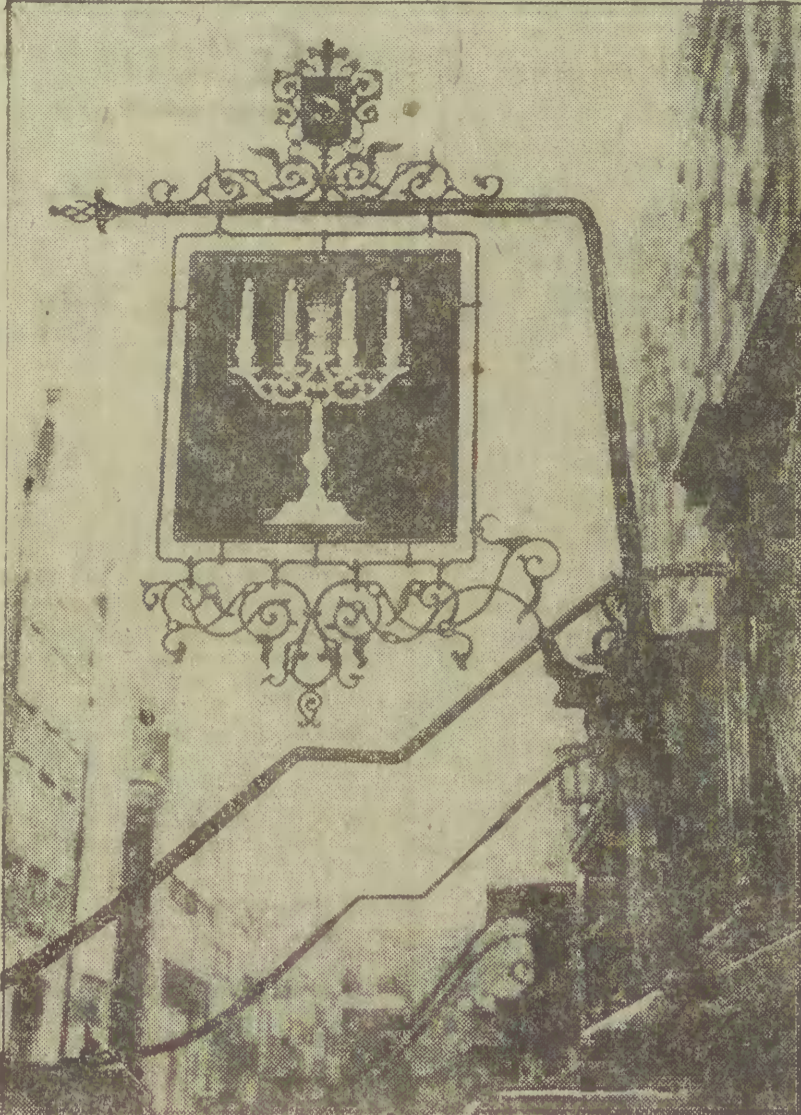
Trzeba tu od razu przypomnieć, że chociaż sto lat temu rektora Tarnowskiego cieszył fakt, że Mariacka oparła się prądem tak zwanej modernizacji, to jednak w latach późniejszych i te uliczki dotknęła ta choroba i jeżeli mówić o odbudowie, należy ją rozumieć jako przywrócenie uliczce jej autentycznego charakteru przeszłości z okresu „złotego wieku” — a nie tych prób „modernizacji”, które w żywej, naturalnej organizm ulicy wprowadziła głupota pruskich kramarzy dziewiętnastego stulecia.

A jeżeli autentyczni, musieli wrócić przedproza.

SPECYFIKA GDANSKA — PRZEDPROZE

„Przedproze — pisze Mieczysław Wallis w swym kapitalnym dziele „Malarze i miasto” — służyły do zaspokojenia dwóch głębokich potrzeb ludzkich: potrzeby patrzeć, przypatrywania się, gapienia w danym przedmiocie przypatrywania się temu barwnemu, migotliwemu, fascynującemu widokowi, jakim jest w mieście ruch uliczny oraz potrzeby ukazywania siebie innym ludziom, wystawiania siebie na pokaz, narzucania, chociażby na krótką chwilę, innym swą powierzchowności i swej osoby. Pozwalało wyżyć się dwóm pożądanym pędom ludzkim — ciekawości i przynności.”

ZAGOSPONDAROWA KLEINOT ARCHITEKTURY
Wrócono więc życiu nie tylko architekturę w jej, dawnym stylu, nie tylko ornamentykę — dobytą z gruzów, bądź odnowioną, albo zaprojektowaną w zgodzie z całością, ale ów klimat romantycznych zaułków Wenecji i Sewilli — jak chce Wallis, może bardziej



Ornate sznyły znaczą miejsca warsztatów mistrzów rzemiosła artystycznego.

być może mały sklepik z wyrobami „Lubiany”, stylową bijalnią soków (tak, może się pan nie obawiać — bez piwa), mały sklep z oryginalnymi wyrobami ze skóry, nawet sklep „Cepelii”. Trzeba jednak równocześnie brać pod uwagę wszystko, co istnieje na pobliskich ulicach, aby nawet wówczas, gdy powołamy do życia punkty sprzedaży o podobnym charakterze, miały one charakter zdrowej konkurencyjności, w czym nie przeszkodziłyby funkcjonowaniu już zaakceptowanej przez wydział siali placówek rzemieślniczych.

— Jaki charakter przewidywać panowie na przykład dla sklepu „Cepelii” na Mariackiej?
— Wyroby ze srebra, ozdoby. Będzie to więc cokolwiek konkurencyjny sklepik dla niektórych już istniejących, ale taka konkurencja mieści się w całym

A NA DOMINIKA...

Chociaż na całym terenie Głównego Miasta można spotkać pracownie złotnicze i sklepy z wyrobami srebrnymi — najwięcej ich znajduje się obecnie na Mariackiej. Są tu także cztery kluby, trzy kawiarnie, trzy pracownie rzeźbiarskie, jedna biblioteka, ale przynajmniej trzeba, że nawet latem funkcjonalność przedprozy nie jest dostatecznie wykorzystana.

Jest to również ulica podlegająca szczególnej opiece w okresie Jarmarku Dominikańskiego, kiedy to w ciągu dnia przedproza tętnią życiem niemal jak za czasów „królów jagoniści” — Zygmunta Augusta, Zygmunta Wazy czy Władysława IV. Prezentuje tu wówczas Andrzej Zych swoją ceramikę, Jan Zebrowski swoje beczki, Remigiusz Kajzer swoje ciastka, a rząd Trochów pyszne pieczywo. Ten charakter Mariackiej planuje się zachować także w przyszłości w czasie Jarmarku Dominikańskiego.

Jeżeli już istnieją jakieś klopoty z jarmarkiem, jest to kwestia wyeliminowania „dzikich lokatorów” z przedprozy oraz ustowienia profilu handlu na tym odcinku w ten sposób, aby nie uległa dewastacji same przedproza, aby możliwe było przejście waskim ciągiem ulicznym i aby pod jarmarkiem wystrój nie zniknął nieopatrzenie uroda najpiękniejszej w Gdańsku uliczki...

Stawomir Sierecki

Mafia po japońsku

Kazuo Taoka zaczął swoją karierę „yakuza” wyjątkowo wczesnie, od początku zyskując sobie opinię człowieka, przed którym jest wielka przyszłość. Sławę i uznanie w przestępczym świecie przyniósł mu już pierwszy wyczyn, w którym zademonstrował swoje „zawodowe mistrzostwo”. Podszedł do pierwszego napotkanego na ulicy człowieka i dwoma palcami wypił mu oczy.
Dziś Taoka nie zaprzecza tej wersji. Jest ponad 70-letnim starcem, ale w dalszym ciągu pozostaje absolutnym „bossem” jednej z największych japońskich organizacji przestępczych, noszącej nazwę „Yamaguchi-gumi”. Cieszy się on poza tym wyjątkowym zainteresowaniem prasy, telewizji i kina oraz jeszcze za życia załozony został w poczet „wielkich świętych” yakuza — organizacji mafijnych, prawie tak starzych jak Japonia.

PECAJLIŚCI nie potrafili dokładnie określić kiedy powstał pierwszy tego typu związek. Niektórzy wiążą początek „yakuza” z epoką Edo, czyli gdzieś między rokiem 1603 a 1867. Jeszcze inni twierdzą, iż korzenie działających obecnie organizacji mafijnych sięgają jeszcze dalej w przeszłość — w okres wczesnego feudalizmu.

Trudnością z ustaleniem genealogii dzisiejszych „yakuza” nie można się dziwić. Ktokolwiek krzyżował z ich usług niezależnie od tego, czy był to dawny feudal, czy też współczesny plenipotent — wolał zachować dyskrecję. W dawnych wiekach przyczyniło się to nawet do powstania swego rodzaju „zasad moralnych”, którym każdy „yakuza” musiał się podporządkować. Wewnętrzny kodeks postępowania zabraniał np. niepokoić bez

DZIŚ „AMERYKANSKI STYL DZIAŁANIA”

„Weterani” dawnych organizacji mafijnych skarzą się dziś na upadek dawnych zasad. Problem polega jednak na tym, iż współczesne „yakuza” w coraz mniejszym stop-

Za ciężkie maszyny, za stare technologie

Trzeba przeskoczyć tę barierę

Istota strategii ustalonej na XIII Plenum — zarówno w skali ekonomiki jak i stanowiska pracy — jest lepsze wykorzystanie każdej cząstki surowca, każdego kilowata energii. Powszechnie opanowanie tej umiejętności stało się bowiem jedynym warunkiem osiągnięcia standardu życia krajów najzamożniejszych.

Cała nasza gospodarka zużywa zdecydowanie za dużo energii elektrycznej, stali, cementu i innych produktów na wytworzenie różnych dóbr, w przeliczeniu na cząstkę dochodu narodowego. Według ostatniego zapisu, będącego podstawą do rzetelnych porównań z europejską czołówką — Wielką Brytanią, Francją, RFN, Włochami — w przeliczeniu na tysiąc dolarów wytworzonego dochodu narodowego w naszym kraju zużywa się trzykrotnie więcej stali niż we Francji, prawie trzy razy więcej cementu niż w RFN, prawie dwukrotnie więcej energii elektrycznej niż we Włoszech. Są to przypadki skrajne, tym niemniej w żadnym z tych krajów nie zanotowano wyższego niż w Polsce zużycia w przeliczeniu na dochód narodowy, metali ogółem, energii czy cementu...

PORÓWNUJĄC grupy maszyn o podobnej cenie stwierdza się zazwyczaj, iż polskie są kilkanaście razy cięższe w porównaniu z zachodnimi.

Wielka materiałowo- i energochłonność na szczeblu gospodarki, limitująca zarówno tempo jak i poziom rozwoju, ma przyczyny różniczne. Niewątpliwie jest to wpływ struktury samego procesu myślowego oraz produkcji; duży udział mają w nim ciężkie branże, z natury przerabiające wielkie masy surowca, duży wkład wnoszą wytwórnie stali, wagonów kolejowych. Dalej, kiepska jest jakość wielu materiałów i półproduktów, duży udział cementu niskich marek, stałi o małej plastyczności, chemikaliów niedostatecznie oczyszczonych. Liczne półprodukty — od blachy po chemikalia — dostarcza się odbiorcom w stanie wymagającym zmuszonej obróbki końcowej, co powoduje wysokie odpady, np. milion ton wirów rocznie w przemyśle maszynowym, jako skutek dodatkowej tolerancji w hutnictwie. Wiele technologii i konstrukcji zasługujące jeszcze — nie ma co ukrywać — na miarę zaoczonych, czego pośrednim dowodem niewielki udział technologii proszków, obróbki plastycznej, lekkich technologii budowlanych, pokryć antykorozyjnych — przy monstrualnym rozdeciu stalochłonnej i ementozerej metody wielkopłytyw-

tworzania najlepszych dóbr — z każdej porcji surowca i energii. Na wytworzenie dochodu o wartości tysiąca dolarów zużywa się w naszym kraju na początku pięćdziesiąt lat 2165 kWh elektryczności, 244 kg cementu, 225 kg stali, różnych metali za sumę 56 dolarów. We Francji natomiast na wytworzenie tej samej wartości wystarczało 837 kWh, 113 kg cementu, 71 kg stali, metali za 19 dolarów. Znaczy to, że z tych samych materiałów Francuzi potrafili po prostu robić droższe — lepsze — produkty. Bo przecież kilogram Fe można przerobić na ze-



Także w stocznich kryją się znaczne rezerwy jeśli idzie o zużycie materiałów i energii.

Te konstrukcyjne, wrodzone wady, w połączeniu z usterekami wykonania skracają z kolei czas użytkowania wielu produktów: obuwia, autobusów, wyrobów biurowych, silników, powodując olbrzymie i w istotce przewyższające koszty, koszty. Wyższe koszty, niż stały, energię. W systemie nakazów i zachęt brak jest bowiem skutecznego rozwiązania działającego na rzecz racjonalnego wykorzystania materiałów i energii.

Nasza gospodarka nie wyjdzie z okresu napięć i braku harmonii, tak kosztownego przecież i osłabiającego satysfakcję z pracy dopóki, dopóki nie opamięta strategii uzyskiwania najwyższych wartości — a więc wy-

wielkich wydatków inwestycyjnych, należy zmiana struktury gałęziowej i produkcyjnej — czyli budowanie innego przemysłu, wprowadzanie innych rodzajów wyrobów. Oczywiście nikt nie zrezygnuje z metalurgii, ale chodzi o to, by rozwinąć w wielkiej skali branże, które zawierają niewielkimi porcjami surowca — jak np. budowa aparatury naukowej — wymagające zastosowania wyników myśli naukowej i dające w zamian wielkie efekty finansowe. Można się spodziewać, iż cała polityka inwestycyjna lat osiemdziesiątych prowadzić będzie do takich właśnie zmian, do głębokiego przerobu surowców w hutnictwie, górnictwie, chemii — i do najwyższego uśzlachtaniania tych materiałów przez użytkowników. Wymaga to licznego centralnych decyzji inwestycyjnych, które uwzględnią zarówno społeczny interes, jak i techniczne komplikacje i zależności. Takich decyzji nie da się przygotować w skali resortu. Niezbędne jest też jeszcze silniejsze związanie nauki z gospodarką, nastawienie jej na działanie materiałowo- i energooszczędne.

Wśród przygotowywanych obecnie nowych programów badawczych jeden poświęcony jest wyłącznie energetyce i energii. Nieodzowne są też, rzecz jasna, zmiany w systemie ekonomiczno - prawnym i motywacyjnym. I takie decyzje są też przygotowywane. Najważniejsza wydaje się jednak dyscyplina społeczna i powszechna świadomość, że wszelkie działania na rzecz efektywnego wykorzystania materiałów i energii to jedynie umożliwili i skuteczny sposób podnoszenia jakości życia. Każdego z nas dobrego dnia trzeba zatem przesunąć o kilka podziałek budowanie innej gospodarki. Wówczas do wytwarzania znakomych dóbr potrzebny będzie mniejszy nakład materiałów i energii. Rozwój opłacany dotychczasowym zużyciem tych czynników postawiłby rychło gospodarke przed nieprzekraczalną barierą.

Cała ta efektywność, o której tak często i głośno, nie jest przecież zjawiskiem losowym, przyrodniczym, lecz wektorem ludzkich umiejętności, skłonności do zmian, podatności na postęp, i niechęty w odnajdywaniu — w skali własnego warsztatu — rozwiązań odpowiadających społecznej strategii. I o tym warto pamiętać.

Roman Lenczewicz

niu przypominają feudalne związki przestępcze. Stały się one po prostu dołym biznesem, którym zarabiano na demonstrowaniu własnej siły i cięgiem udowodnianiu potrzeby swojego istnienia. Przykładem może być wspomniany już „Yamaguchi-gumi” z jej szefem Kazuo Taoka. To on zresztą narodził całą organizację nową, „amerykański” styl działania, realizujący w praktyce hasło: mafia to także interes. Zgodnie z jego „doktryną” — „Yamaguchi” to już nie jest banda. To duży i silny, jeden z największych w Japonii „syndykat gangsterski”, do którego — według szacunków japońskiej policji — należy ok. 10 tys. ludzi. Sam Taoka twierdzi jednak, iż jego „towarzystwo przyjaciół i wzajemnej pomocy” jest znacznie większe i liczy sobie co najmniej 10 razy tyle członków ile zakłada policja. Nieoficjalnym źródłem dochodów i głównym zajęciem

jest jedyna organizacja „yakuza”, działająca współcześnie w Japonii. W sumie jest ich ponad 2,5 tys., a każda posiada własny rejon wpływów, którego granic musi przestrzegać. Taoka jest tylko tym, który panuje nad najbogatszymi terenami. Jego „państwo” obejmuje m. in. obszar stocznego rejonu Kantō z Tokio oraz drugi co do znaczenia region Kansaj z Osaką i miastem portowym Kobe.

2,5 tys. organizacji „yakuza” to siła, z którą trzeba się liczyć. Z działalności tych organizacji, w ten czy inny sposób związanych jest ponad milion Japończyków, czyli ok. 1 proc. ludności Japonii. Organizacje te kontrolują ok. 30 tys. firm, przedsiębiorstw i banków, a ich docho- dy — bardzo trudne do obliczenia — ocenia się na ponad 30 mld jenów rocznie.

Walka z taką potęgą jest problemem, który może być rozwiązany tylko przez państwo. W celu wyeliminowania z działalności „yakuza” policja musi wykonać akcję, która będzie miała charakter wojny. W końcu lat pięćdziesiątych w Japonii podjęto walkę z przestępczością. Masowo zamknięto wówczas domy publiczne, zamykano również domy publiczności, „yakuza” znalazły sobie nowe źródło dochodów. Powszechnie otwierano „łaźnie tureckie” oraz sa-

25 TYS. ORGANIZACJI „YAKUZA”

Alę „Yamaguchi” bynajmniej nie

lony masażu. Dziś trudno nawet znaleźć w Japonii taką ulicę, na której nie widziałoby chociaż jedna reklama takiego „przybytku”.

TAK JAK BYŁO — POZOSTAŁO...

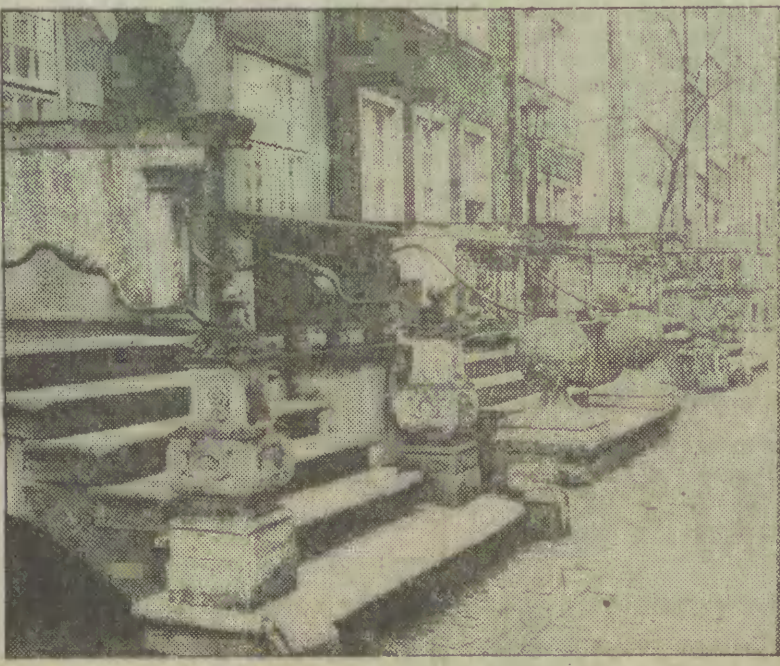
W ostatnich latach dla „yakuza” rozpoczął się zły okres w handlu narkotykami. Mielikna dawka środków odurzających, sprowadzana z Południowej Korei i Hongkongu, kosztuje ok. 40 tys. jenów. U „yakuza” ich cena wzrosła trzykrotnie, a detalicznie odbiorca za tę samą dawkę musi już zapłacić 120 tys. jenów.

Trzy lata temu japońska policja rozpoczęła akcję pod kryptonimem „Buldożer”, której celem było likwidacja najbliższej organizacji mafijnej „Yamaguchi-gumi”. Wśród jej członków szeregowych niejednokrotnie dokonywano licznych aresztowań. Nikt jednak nie odważył się zaatakować głównego centrum dystrybucyjnego i jego szefa — Taoka. Jak dotychczas pozostaje on niepokonyty i broni go wielu silnych polezczyków. Demonstracja siły policji w tym celu nie przyniosła sukcesu. W końcu lat pięćdziesiątych w Japonii podjęto walkę z przestępczością. Masowo zamknięto wówczas domy publiczne, zamykano również domy publiczności, „yakuza” znalazły sobie nowe źródło dochodów. Powszechnie otwierano „łaźnie tureckie” oraz sa-

W dawnych wiekach japoński feudal dostojał dwoma rodzajami sił. W otwartych walce korzystał z pomocy samurajów, a brudne interesy załatwiał za pomocą półoficjalnie działającej „yakuza”. Obie te siły wzajemnie się uzupełniały i tak pozostało do dzisiaj.

Stawomir Popowski

Yakuza znaczy:gangster



Przedproza pamiętające czasy „złotego wieku”, miasta, rozwijającego pod berłem polskich królów. Zdjęcie zostało zrobione w lecie; teraz bowiem ulice przykrył śnieg i nie widać jej urądy w pełnej krasie. Fot. M. Zarecki

Zimowy wypoczynek najmłodszych

Wczasy w mieście * Wesola zima w Pałacu Młodzieży

Od poniedziałku rozpoczynają się w województwie gdańskim ferie zimowe dla uczniów szkół podstawowych. Wiąże się z tym problem zapewnienia opieki dzieciom, których oboje rodziców pracuje. Jak co roku, również i w tym, Zarząd Wojewódzki Towarzystwa Przyjaciół Dzieci organizuje wczasy w mieście i półkolonie w miejscu zamieszkania. Taką właśnie formą wypoczynku objętych będzie ponad 4 tys. dzieci z całego województwa. O punktach zbiorczych dla dzieci rodzice mogą się informować w zarządach dzielnicowych i miejskich TPD. A oto numery telefonów dla Trójmiasta: Gdańsk-Sródmieście 31-02-42, Portowa — 31-12-54, Wrzeszcz - Oliwa — 41-43-38, Gdynia — 20-14-60 i Sopot — 51-07-56.

bytki swojego miasta w konkursie rysunkowym, będą się uczyć haftu kaszubskiego oraz oglądać filmy m. in. z cyklu „Wilki i zajac” oraz „Wielką podróż Bolka i Lolka”. Ciekawa na pewno będzie wycieczka do lasu oraz rozmaite gry i zabawy ruchowe.

(Łucz.)



Nowe nazwy dziewięciu gdańskich ulic

Miejska Rada Narodowa nadała ostatnio 9 gdańskim ulicom nowe nazwy. W rejonie jednostki C osiedla Piecki-Migowo droga odchodząca od ul. Franciszka Rakoczyckiego w kierunku południowo-wschodnim, otrzymała nazwę ul. Warneńskiej, a szosa odchodząca w kierunku trasy politechnicznej — ul. Bulońskiej. Nowe nazwy nawiązują do miast, z którymi Gdańsk utrzymuje stałe kontakty i współpracę.

Do nazw związanych z życiem i twórczością Adama Mickiewicza, nawiązują miana ulic w rejonie Ujeściska w jednostce C. Pierwsza droga odchodząca od ul. Teliminy w kierunku wschodnim otrzymała imię Ignacego Domeyki, druga droga — ul. Filomatów i trzecia droga — skracająca w kierunku północnym przez Filaretów i Ordona — nazwę ul. Switezianki. Nazwę ul. Filaretów nadano czwartej drodze, odchodzącej od ul. Teliminy w kierunku wschodnim, a ul. Nowogrodzką nazwano drogą, biegnącą od ul. Filomatów w kierunku północnym przez ul. Ignacego Domeyki.

Z nazwiskami polskich geografów: Pawłowskiego i Romera koresponduje nazwa ul. Jana Brozka — matematyka, astronoma, geodety i pisarza — rektora Akademii Krakowskiej, który żył w latach 1585 — 1652. Znajduje się ona we Wrzeszcu i odchodzi od ul. Jaśkowa Dolina w rejonie ul. Falistej.

Dla uczczenia 60 rocznicy Powstania Wielkopolskiego imię Powstańców Wielkopolskich nadano dotychczasowej ul. Płazowej na Zaspie.

Od czasu do czasu temperatura nieco się podnosi i wówczas, z rynien i dachów wielu domów zaczynają rosnąć imponujące nierzad wielkości sopele. Wyglądają one niewątpliwie bardzo dekoracyjnie, ale stanowią niebezpieczeństwo dla przechodniów. Nie wszyscy zobowiązani do utrzymania posesji w porządku pamiętają o tym i im właśnie dedykujemy to zdjęcie, zrobione przez naszego fotoreportera.

Fot. M. Zarzecki

Gdańszczanin 1978 Jeszcze tylko jutro można wysłać kupony

Jutro, czyli 20 bm. upływa ostateczny termin wysyłania kuponów na nasz plebiscyt. Jeszcze raz przypomina nazwiska kandydatów do tytułu Gdańszczanina 1978.

- Antoni Biliczak — wioletołni dyrektor Teatru „Wybrzeże”
- Piotr Cieślowski — przyjaciel dzieci, emerytowany nauczyciel
- Kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz — pierwsza kobieta na świecie, która samotnie opłynęła glob ziemski.
- Aleksander Makoński — założony brygadista Stoczni Gdańskiej im. Lenina.
- Alicja Pietrasiak — doskonały pracownik, mistrz zmianowy „Sopotlastu”.
- Doc. dr Antoni Poszowski — popularyzator muzyki Ziemi Gdańskiej, rektor PWSM.
- Prof. dr hab. Stefan Raszeja — wybitny specjalista Zakładu Medycyny Sądowej AM.
- Stefan Rekowski — mistrz bu-

downiany, majster budowy Teatru Miejskiego w Gdyni.

● Inż. Mieczysław Widuś — projektant kadłubów statków budowanych w Stoczni Północnej.

● Mjr Zbigniew Wiśniowski — dowódca grupy rozminowywania Kaszubskiej Brygady WOP.

Czytelnicy mogą nadsyłać dowolną ilość kuponów na wybranego przez siebie kandydata. Należy wysłać je pod adres: „Wieczór Wybrzeża” 80-958 Gdańsk, skrytka pocztowa 185. Na kopercie prosimy dopisać „Gdańszczanin 1978”.

Wśród Czytelników biorących udział w plebiscytcie, bez względu na to, na którego kandydata głosowali rozlosujemy 10 rzeczowych nagród. A oto ich lista: dwa transzystorowe „Biwak”, radio spiro turystyczne, mikser, sokowirówka „Malinka”, nawilżacz powietrza, dwie torby turystyczne oraz dwie suszarki do włosów.

Psie sprawy

W sobotę, 13 bm. w Gdańsku zginął szaroszary, z obciętymi uszami dog. Pies był w trakcie leczenia. Tel. 32-10-48.

W środę, 17 bm. w okolicy ulic Czeligów i Śląskiej w Gdyni przybiłał się czarny pudel — suzka. Właściciel przesyła o tel. 20-82-81 po godz. 16.

D.G. W niedzielę, 14 bm. zginął czarnobiałe spaniel. Wiadomość: Gdańsk-Wrzeszcz ul. Szymanowskiego 7 tel. 41-23-23.

30 grudnia 78 r. na Witominie przybiła kaba się suka owczarek szkocki maści czarno — białej, Tymczasowa opiekuńca prosi o skontaktowanie się tel. 20-46-68 po 15.00

KUPON PLEBISCYTOWY

WYBIERAMY GDAŃSZCZANINA 78

Głosuję na _____

Imię i nazwisko wysyłającego kupon _____

Adres _____

Cenny patronat sopockich rzemieślników

Rzemieślnicza Spółdzielnia Remontowo-Budowlana w Sopocie, działająca od 20 lat, zrzesza 110 fachowców wszystkich branż budowlanych. W zasadzie z ich usług korzystają mieszkańcy Trójmiasta oraz Pruszcza Gdańskiego, chociaż realizowane są również budynki inwentarskie na wsi. W roku ubiegłym spółdzielnia zrealizowała roboty wartości 62 mln zł, z czego 5,2 mln zł stanowiły usługi dla ludności.

Zarówno ze strony prezesa spółdzielni mgr. Zygmunta Imbierowicza, jego zastępcy Ryszarda Kazimierczyka oraz innych pracowników — spotykamy się z dowodami serdeczności oraz troskliwości — pisze na zakończenie dyr. L. Ostapowicz, podkreślając szczególnie udział w pracach brygady, którą kieruje Jan Plotka.

Bardzo cieszymy się tymi słowami uznania — powiedział nam wiceprezes spółdzielni R. Kazimierczyk. — Do pomocy szkole obliguje nas zresztą patronat, który nadają sprawujemy. Warto przy okazji wspomnieć, że i nasi podopieczni nie pozostają dłużni, zwłaszcza wtedy, gdy przygotowujemy się jakiegoś imprezy okolicznościowej czy trzeba np. wykonać gazetki śienne.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Remontowo-Budowlana nie należy do zakładów najbardziej widocznych w Sopocie. Wynika to choćby z tego, że dotąd nie dorobiła się jeszcze własnej siedziby z prawdziwego zdarzenia. Niebawem jednak coś się w tej sytuacji zmien na lepsze. Od kwietnia bowiem w zbiegu al. Niepodległości i ul. Dzierżńskiego rozpoczęta zostanie budowa dwupiętrowego pawilonu, w którym otrzyma ona swoją siedzibę wraz z Cechem Rzemiosła. Miejsce to również znalazły 5 pawilonów rzemieślniczych, co znaczni wzbogaci dotychczasową bazę usługową w mieście i będzie odpowiedzią na wnioski radnych, posta wione na ubiegłorocznej sesji MRN.

Historie dwuwymiarowe Szkoła jazdy

Mgr Basik sprzedał „Trabant” i kupił malego „Fiata”.
— Oczywiście zabiorę nas na przejażdżkę — stwierdziła Buba Kremlinik.
— Święty pomyśl — pochwaliła ją Malo fiacka — ubieraj się! — popędziła mnie.
— A ja? — spytała placzliwie Malo fiacka.
— A ty odkurysz mieszkanie — ucieła dyskusję Malo fiacka. — No jazda!
Mgr Basik i Malo fiacki westchnęli jednocześnie. Pierwszy problem powstał przy wsiadaniu. Buba i Malo fiacka koniecznie chciały siedzieć z przodu. Zanosilo się na awanturę.
— Nie bądź głupia, wsiad z tyłu — poradziłam na ucho Malo fiackiej — obok kierowcy jest najniebezpieczniejsze miejsce — zrobiłam żera, zaś zez z koleji zrobił wrażenie na Malo fiackiej. Posłuchała.
Mgr Basik zapuścił silnik.
— Właczylesz kierunkowskaz? — spytała Buba — Ach, dobrze — pochwaliła.
— Tak, to bardzo ważne — zatrząkotała Malo fiacka — bo jakby za toba iechal samochód, a ty byś ruszał bez kierunkowskazu, to mógłbyś die stuknąć!
— Doked jeździmy? — jeknął mgr Basik.
— Obojeśmy gdzie, możemy do Sopotu — powiedziała Buba.
— E, lepiej do Wrzeszcza — sprzeciwiła się Malo fiacka.
— Wiec dokąd? — mgr Basik stanął przed skrzyżowaniem.
— Do Wrzeszcza — rozstrzygnęłam.
— Dlaczego? — zdenerwowała się Buba.
— Bo sobie ustąpiła Malo fiacka, więc teraz kolej na ciebie.
— Niech będzie — zrezygnowała z walki Buba. Dojeżdżaliśmy do następnego skrzyżowania. Mgr Basik zwinął.
— Dlaczego zwalniasz? — skarciła go Malo fiacka — dodaj gaz, jeszcze zdążyś przejechać!
— Przechodnia? — zapytała słodko Buba — nie widzisz żółtego światła?
— Gdyby się pospieszył, zdążyłby jeszcze na zielone — upierała się Malo fiacka.
— Wąpije — odpowiedziała Buba — ruszaj, na co czekasz! — ponagliła mgr. Basika.
Basik spojrzal do tyłu.
— Co ty wyprawiasz! — wykrzyknęła Malo fiacka — porządy kierowca nigdy się nie ogląda, tylko patrzy w lusterko.
— Właśnie, masz dobrze ustawione lusterko? — zainteresowała się lusterkiem Buba i zaczęła nim krecić.
— Zostaw lusterko — zgromiłam Bube. Zatrzymaliśmy się przed przejściem dla pieszych.
— Ale szarmancki — przychnęła Buba — myślisz, że przechodnie to docenia?
— Bardzo dobrze zrobił — wyraziła swoją opinię Malo fiacka — kulturalny kierowca powinien szanować pieszych.
— No i sama widzisz, że nie warto było dla nich się zatrzymywać! — wykrzyknęła z triumfem Buba. — Jedź! — rozkazała mgr. Basikowi. Oduniał mgr Basik ruszył Przechodnie też. Mgr Basik zatrzymał się.
— Pomachaj im ręką — domagała się Malo fiacka.
— Jedź! — ponęgliła Buba. W końcu ruszyliśmy.
— Wyprzedź tego „Mercedesa” — zażądała Malo fiacka.
— Nie wyprzedzaj, bo wpadniesz w poślizg! — wrzasnęła Buba.
— Wsiadać, ale już! Mgr Basik zatrzymał samochód.
— Co ty? — wykrzyknęła Malo fiacka.
— Zwarowałeś? — przestraszyła się Buba.
— Już was nie ma!
— Na kierowce to on się nie nadaje — stwierdziła Buba patrząc na oddalającego się „Fiacika” — za nerwowo...
PEPSI

REPORTERZY informują.

Ostatnie dwa dni mineły na drogach województwa gdańskiego wyjątkowo spokojnie, mimo trudnych warunków jazdy. Przedwczoraj nie było żadnego wypadku, natomiast zdarzyło się 10 kolizji. Tyle samo kolizji miało miejsce wczoraj: 3 w Gdańsku, 3 w Gdyni, a po jednej w Sopocie, Kościerzynie, Pruszczy i Skarszewach. Wczoraj również wydarzył się jeden wypadek — tragiczny w skutkach.

SMIERĆ DZIECKA

W Hopowie, gmina Somanino, Jerzy K. kierujący „Siyrem” GN-3834 w czasie mijania innego samochodu ciężarowego, który stał na poboczu, potrafił 10-letnią Wiolettę W. która wyszła zza stojącego samochodu. W wyniku odniesionych obrażeń dziewczynka poniosła śmierć na miejscu.

Na tropie odwilży?



CAF

Kazio się bawi

DREWNIANE CEGŁY

Już nieraz czepialiśmy się Drzewnej Spółdzielni Pracy „Zryw” (nie mylić ze zgrzyw) w Jordanowie za to, że produkuje zabawki dla dzieci w gatunku I. Gatunek I, podobnie jak zabawki nie służą dzieciom, służy spółdzielcom do ustalania wyższych cen swoich wyrobów.

Po przeboju — drewnianym składanym łódeczku za 190 złotych, którego na wet za 1900 złotych nikomu nie uda się złożyć, wpadła nam w ręce seria drewnianych samochodów. Opisać się tego nie da. Bezbarny koszarom i dziwacznych kształtach, z kilkoma kolkami w środku. Kółka mają wygląd odważników, ale domyśliliśmy się inteligentnie, że imitują pasażerów.

Z pożyczek metek wynika, że niby-autobus kosztuje 96 złotych, auto 82 złote, ciężarówka 110 złotych, a zestaw wyprodukowanego w 1976 roku. Ekspedientka w sklepie zapewniła nas, że samochódziki leżą na półkach jak cegły.

Rozumiemy, że spółdzielnia nie są po to, aby wytworzyć, a handel po to, aby handlować. Jeśli jednak towar ma leżeć, to nie lepiej żeby robił to w magazynach macierzystej spółdzielni niż na gdańskich półkach sklepowych?

NA LUZIE

Teraz z plastikowej łączki: Fabryka Opakowań Kosmetycznych, Zakłady w Białobrzegach już to z powodu luzów produkcyjnych, już to z powodu robienia bokami, wzięły się do wspomagania przemysłu zabawkarskiego i skleciły plastikową zabawkę pn. „betoniarka”, gatunek oczywiście pierwszy, cena 30 złotych.

I rzeczywiście, pierwsze co betoniarka robi, to się obraca, a tak skutecznie, że zaraz odpada.

Mamy Międzynarodowy Rok Dziecka. I to co może zrobić Fabryka Opakowań Kosmetycznych dla go uczczenia, to zaprzestania produkcji zabawek.

PODWIECZORZEBER

Rozmiar - wzrosty ambicji

W poniedziałkowym „Głosie Wybrzeża” zastanowiliśmy nas takie oto dywagacje:

„Może zrodziło się to z potrzeby obdarzenia kogoś szczególną sympatią a może po prostu piłkarski kibic — obok umiejętności czysto sportowych — lubi zawodników walczących, nie odpuszczających w żadnej sytuacji? A taki właśnie jest ten niewysoki ale bardzo ambitny gdańszczanin”.

Kibicu odpuść! Niskie ułknoy od wysokich ale szczerzy Czytelników.

NAUKA I ŻYCIE

Kazimierz Z., pracownik Gdańskiego Kombinat Budowy Domów, został przez tenże kombinat skierowany na kurs, który odbył się jako maszynista Żyvia wieszowego kl. III. Gdy po kursie zgłosił się w dyrekcyj z prośbą o zatrudnienie go zgodnie z kwalifikacjami (co miał przyobiecane) okazało się to niemożliwe, ponieważ w kombinacie po prostu nie ma żurawia, którego naukę obsługi kombinat zatrudnował Kazimierz Z.

Kazimierz Z. wyraził chęć odejścia z kombinatu za porozumieniem stron by zatrudnić się w innym przedsiębiorstwie budowlanym i zgodnie z posiadanymi już teraz kwalifikacjami. Ponieważ na to rozwiązanie kombinat nie poszedł, sfrustrowany co nieco Kazimierz Z. pyta nas, co robić?

Hm, hm, czekać pro-

Z Trójmiasta i okolic

BOSO, ALE W BUTACH

Sklep nr 243 z artykułami dziecięcymi przy Grobli I w Gdańsku prowadzi m. in. sprzedaż damskich rajstop w trzech podstawowych rozmiarach — maxi, midi i mini.

„Dalo to nam asumpt do zadania trzech głupich pytań o trzy podstawowe rozmiary dziecięce, cytujemy: czy są rajstopy na 110 cm? Czy są rajstopy na 128 cm? Czy są rajstopy na 134 cm? Usłysze liśmy w odpowiedzi trzy razy nie!

Reasumując, jest nadzieja. Mamusia ze sklepu nie musi wychodzić z gwałtami nogami. Zamiasd dla dziecka może kupić rajstopy dla siebie. I tak wszystko zostanie w rodzinie.

SEN POD NEONEM

Kilka tygodni temu utyskiwalismsy, że Gdynia nie ma szczęścia do neonizacji. I mieliśmy rację.

Neon na dachu gdańskiego dworca w dalszym ciągu świeci w oczy napisem GDYNIA GOWNA OSOBOWA. Świeci tylko w oczy podróźnych, bo zima latoś dopisała i kolejarze posnęli niedziewie dzim snem.

CZYSTY ŚMIETNIK

Na ulicy Ogarniej 24/25 w Gdańsku znajduje się ładnie obudowany i wzorowo czysty śmietnik. Jest on dlatego wzorowo czysty, ponieważ nie ma w nim pojemników na śmieci. W ogóle pojemniki na śmieci są, tylko stoją zawsze obok ślicznej obudowy śmietnika, ostatnio już trzy tygodnie nie opróżniane. Śmietnik jest więc czystutki, tylko aby się o tym przekonać, trzeba przebrnąć przez zaspę śmieci.

PEWNIEJSZE

— Kochanie, wyslij mnie na dwa tygodnie w góry. Będę tam stale myślała o tobie.

— Lepiej zostań w domu i myśl o górach.

W SĄDZIE

— Jak umarła pańska pierwsza żona?
— Zjadła grzyby.
— A druga?
— Zjadła grzyby.
— A trzecia?
— Zabiłam ją.
— Dlaczego?
— Bo nie chciała jeść grzybów.

SZCZĘSCIE

— Spadłem wczoraj z 12-metrowej drabiny.
— No i co, żyjesz?
— Na szczęście stałem na najniższym szczeblu.

WYDATKI

— Musimy skończyć z tymi idiotycznymi wydatkami.
— Ależ skarbie, ja nie wydaję więcej niż zarabiasz, tylko robie to przędzej.

Danlistonosz przyszedł!

NAUKA I ŻYCIE

Kazimierz Z., pracownik Gdańskiego Kombinat Budowy Domów, został przez tenże kombinat skierowany na kurs, który odbył się jako maszynista Żyvia wieszowego kl. III. Gdy po kursie zgłosił się w dyrekcyj z prośbą o zatrudnienie go zgodnie z kwalifikacjami (co miał przyobiecane) okazało się to niemożliwe, ponieważ w kombinacie po prostu nie ma żurawia, którego naukę obsługi kombinat zatrudnował Kazimierz Z.

Kazimierz Z. wyraził chęć odejścia z kombinatu za porozumieniem stron by zatrudnić się w innym przedsiębiorstwie budowlanym i zgodnie z posiadanymi już teraz kwalifikacjami. Ponieważ na to rozwiązanie kombinat nie poszedł, sfrustrowany co nieco Kazimierz Z. pyta nas, co robić?

Hm, hm, czekać pro-

Sam powiedz, czy nie trafiłbyś cię szlag, gdyby twój багаż wysłano na Jupitera!

Myśl w ramce

Mezyczna żeni się z braku rozsądku, roz-wodzi z braku cierpliwości, a żeni powtarza z braku pamięci.

U W A G A - 21 stycznia - niebywale - nowe atrakcje „JANTARA”

- 30 SKIEROWAŃ NA WCZASY ZIMOWE LUB LETNIE W RENOMOWANYCH REJONACH POLSKI ROZLOSOWANYCH ZOSTANIE NA PUNKTY ODBIORU
- DLA BANDEROL PO 6 I 30 ZŁ ■ WCZASY LUB WYCIECZKI ZAGRANICZNE „ORBISU” DO RÓŻNYCH KRAJÓW ŚWIATA ■ SAMOCHODY FIAT 126P ■ KOMFORTOWE DOMKI RODZINNE WYPOCZYNKOWE ■ LUKSUSOWY SPRZĘT DOMOWY — TURYSTYCZNY I ROLNICZY ■ TELEWIZORY ORAZ WYSOKIE WYGRANE PODSTAWOWE W I I II LOSOWANIU — CZEKAJĄ NA CIEBIE — ZAGRAJ.
- 300 tysięcy w II losowaniu
- 100 tysięcy w I losowaniu
- WARTO ZAGRAC PODWOJNIĘ.

DO WYBORU

Skok po tyczki

SPORT *SPORT* *SPORT*

TEATRY

GDANSK - PANSTWOWA OPERA I FILHARMONIA BALT... OPERA I FILHARMONIA BALT...

Czy na pewno bieg po zdrowie?

Przed kilku dniami na Wybrzeżu miało miejsce wydarzenie, które ze sportem nie ma wprawdzie nie wspólnego, niemniej jednak do kategorii



Coraz większą popularnością cieszą się w wielu krajach masowe, dostępne dla wszystkich biegi maratonskie.

Mistrz Szwecji - Malmoe FF przeciwnikami piłkarzy Wisły w ćwierćfinale Pucharu Europy

W czwartek odbyło się w Hotelu "Atlantis" w Zurichu losowanie ćwierćfinałów rozgrywek europejskich pucharów w piłce nożnej.

- WYNIKI LOSOWANIA - PUCHAR EUROPY: Wisła Kraków - Malmoe FF, FC Koeln - Glasgow Rangers...

IMPREZY

GDANSK - SALA KONCERTOWA... KONCERT SYMFONICZNY Z ORKIESTRĄ SYMFONICZNO-KAMERALNĄ...

WYSTAWY

GDANSKA GALERIA BWA... WYSTAWA WYSTAWY WYSTAWY WYSTAWY...

PORANKI

GDANSK KOSMOS - Wesole miasteczko, 12. NOWY PORT i Złoty Rysunek...

TELEWIZJA

PIĄTEK - 19 stycznia... PROGRAM I: 13.15 - NURT - Psychologia...

MUZEJA

GDANSKI MUZEUM NARODOWE... Muzeum Narodowe w Gdańsku, Muzeum Morskie...

KINA

GDANSK SRODMIESCIE LEONINGRAD... Bilet powrotny (col) od 1.18, 10.12.15, 14.30, 19.45, 23.00...

PRACOWITA ZIMA PIŁKARZY

Okres zimny piłkarze przeznaczą na przygotowanie do bogatego w piłkarskie imprezy sezonu.

Szarotki na tafli Oliwii

Kolejnym rywalem z jakim spotykają się dziś hokeiści Stoczniowca będzie zespół aktualnego mistrza kraju, Podhala Nowy Targ.

Plomien i Kolejarz najbliższym rywalem gdańskich siatkarów

Przed nami kolejne siatkarskie atrakcje. W najbliższą sobotę i niedzielę na parkietach Gdańsk odbędzie się następane serie pojedynków o mistrzostwo ekstraklasy siatkarskiej.

W Hiszpanii ligowe rozgrywki piłkarskie trwają przez całą zimę.

Oto fragment meczu w Madrycie pomiędzy miejscowym klubem Rayo Vallecano i Waleńcją. Wygrali goście (pasiste kosztują) 2:0.

II SPOTKI PIŁKARZY REPREZENTACJI ZSRR

Piłkarska reprezentacja ZSRR rozegra w przyszłym roku 11 spotkań międzypaństwowych. Pierwsze z nich odbędzie się 20 marca w Warszawie.

GDANSK SRODMIESCIE LEONINGRAD - Bilet powrotny (col) od 1.18, 10.12.15, 14.30, 19.45, 23.00...

22.00 - Przeboje mistrzów - odc. 1 - Prowadzenie - Janusz Cegiela...

1.8 z Oddziałem Wewnętrzny Zespołu Opieki Zdrowotnej dla Szkół Opiekę w Gdańsku...

Narciarska trasa

ze sztucznym śniegiem



Od lipca ubiegłego roku w pobliżu Jokohamy czynne są narciarskie trasy zjazdowe, gdzie śnieg zastąpiono tworzywem sztucznym...

„Czarny rok” francuskich kierowców

Nie bez powodu 1978 rok francuscy kierowcy nazywali „czarnym”. Przeżyli kolejne podwyżki cen paliw oraz wprowadzenie wielu nowych ograniczeń...

dolarów płaci kierowca, przyłapanego na używaniu sygnalu bez wyraźnej potrzeby. Dwukrotnie więcej kosztuje stosowanie tłumika nie fabrycznego...

Dla każdego coś ciekawego

Narkomania do kwadratu

Trudno to oczywiście sprawdzić, lecz podobno piękna Helena dodawała opium do wina, którym podejmowała dzielnych obrońców Troi...

„Frenesie 80” w Moulin Rouge

„Frenesie 80” – nowa rewja na scenie paryskiego kabaretu Moulin Rouge.



Lekarstwa i... kolory

Zjednoczenie „Polfa”, które część swoich wyrobów wysyła za granicę, musi dostosowywać się do najszybszych czasów żądań...

Telewizyjna gwiazdka



Popularna brytyjska aktorka telewizyjna Lesley-Ann Down wystąpiła ostatnio w filmie Michaela Crichtona „Pierwszy wielki napad na pociąg”.

Pojazd na „ruchomej” fali

Próby kolejkii elektromagnetycznej

W moskiewskiej fabryce „Gazstrojmasz” przechodzi próby kolejkii magnetycznej. Przypomina ona wagonik zwyczajnej kolejkii elektrycznej.

Czy jesteś spostrzegawczy?



DRWAŁ, DRZEWO, DŁON, DZIECIOŁ, DRÓGA, DZIOB, DRÓGOWSKAZ, DOM, DYM, DACH – oto prawidłowe rozwiązanie naszego konkursu sprzed tygodnia.

Nowość! Słoneczne dachówki

Heiner Bauer (na zdjęciu), architekt i inżynier z Seligenporten koło Norymbergi opatentował dachówki przechwytyjące energię słoneczną.



WIECZÓR

DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA-KSIĄZKA-RUCH”

Z NOWU nowa sprawa. Podpalacz w Hamburgu, Hemming siedział w samolocie odlotującym o 12.35 z Frankfurtu do Hamburga.

taksówki. Przy kierowcy siedziała kobieta. Otworzyła drzwi, Fliedner wsiadł i odjechał. W tym momencie do Hemminga podszedł jakiś mężczyzna...

– Pan Fliedner... jego dom został podpalony przez tego zwiariwanego piromana... Zatrzasnął drzwi przed Hemmingiem.

Chciał się pan podwieść pod serię podpałen hamburskiego piromana, który zawsze używał tom i benzyna...

Z teki A. Hitchcocka Strzał podpalacza

Gottschalka: Otworzył go z pewnym trudem, ale bez większych wyrzutów sumienia. Starannie przyszułał pustkę, potem bagażnik.

George. Własciorem siedział przy jego łóżku szpi talnym. – Oj, robisz mi kłopoty... – Nie magłem przypuszczać – szepnął Hemming.



Podgrzewacz do kluczyków samochodowych – nowość na rynku brytyjskim – przydałby się też tym i to jak najszybciej – kierowcom całej niemal Europy.

- BARAN (21. III – 20. IV) Nie odkładaj pilnej dla Ciebie sprawy, bo już jest „ostatni dzwonek”...
BYK (21. IV – 21. V) Ktoś bliżki sprawi Ci miłą niespodziankę.
BLIZNIĘTA (22. V – 21. VI) W realizacji Twoich planów będą trudności...